GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

31. PAZDZIER. 1918.

NR. 245.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razowa przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45 —	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwom urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23992), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 150. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce)	K	—·40
„ układ tabelaryczny	„	—·60
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„	1·50
Nekrologi „ „ „	„	1.50
Komunikaty (po kronice)	„	2·50
Paski (2 i 3 stronica)	„	25·—
⅓ Paski poprzeczne	„	10·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz.	„	2·—

Roszczenia pruskie.

Gdy dzielnica pruska dała stanowczy, uroczysty wyraz swojej woli zjednoczenia się z innemi dzielnicami Polski w niepodległem państwie polskiem, zerwała się burza w prasie pruskiej i w społeczeństwie pruskiem. „Zasada sprawiedliwości — pisał jeden z dzienników niemieckich — może być uznana tylko o tyle, o ile zgadza się z bezpieczeństwem państw centralnych. Wszystkie stronnictwa polityczne niemieckie, stowarzyszenia gospodarcze i wyznaniowe z prowincyi poznańskiej w telegramie do kierownictwa państwa i frakcyj parlamentarnych z dnia 16 października 1918 zaprotestowały przeciw „nieuprawnionym roszczeniom polskim do polskich niegdyś części kraju jako niepopartym warunkami prez. Wilsona"; podnosząc, że „przeszło 800 tysięcy Niemców mieszka w prowincyi poznańskiej, że niezliczone są wartości idealne, które tu stworzyła praca, kultura i nauka niemiecka, a prawie wszystkie miasta są założone przez Niemców".

Szczególna to sprawiedliwość, którą się klauzuluje zastrzeżeniami tego rodzaju; dziwne to pojęcia o prawie, które „oszustwu politycznemu", jakiem był zabór ziem polskich przez Prusy według słów bezstronnego cudzoziemca (Lord Brongham: „Precis historique du partage de la Pologne") i rabunkowi, dokonanemu dzięki „dobrej bogini polityków: Sposobności i jego świątobliwej Wysokości: Przypadkowi" (ulubione wyrażenie Fryderyka II.), przyznają nieprawne owoce nieprawnych przywłaszczeń, uzyskane przez politykę germanizacyjną, przez systematyczne zwiększanie po rozbiorach pruskiego stanu posiadania, w inwestycyach zaś, czynionych wbrew woli prawnego właściciela, w znacznej mierze jego kosztem, dopatrują się tytułu własności ziemi nieprawnie zabranej.

Sąd o tem wszystkiem oddają Polacy ze spokojem w ręce Kongresu.

Rozstrząsając owe argumenty, którymi opinia pruska uzasadnia swój tytuł do panowania na ziemiach polskich, będzie miał Kongres do rozważenia:

a) czy ilość Niemców w Poznańskiem (806.417 według urzędowej, nie budzącej zaufania statystyki, 697.000 według korektury prof. Romera) wobec liczby Polaków (1,290.909 według spisu urzędowego, 1,403.000 według Romera) uzasadnia roszczenia pruskie;

b) czy można uważać za rzecz obojętną, że w ową ludność niemiecką wliczono wojsko, kolonistów, osiedlonych za pieniądze państwowe i legiony urzędników, a więc ludność nasłaną z Niemiec, mającą sztucznie nadawać piętno niemieckie Poznańskiemu i innym ziemiom polskim, pozostającym pod panowaniem Prus.

c) czy jest obojętnem, że miasto Poznań wykazuje z wszystkich większych miast w Niemczech największy procent ludności urzędniczej, że tak samo jest w całem Poznańskiem i wogóle na pruskich kresach wschodnich;

d) czy kolonizacya przymusowa i sztuczny system przeciwpolski, za pomocą których stwarza się fikcyę, jakoby ziemie te pod względem narodowym były mieszane, mogą stworzyć prawny tytuł własności;

e) czy można za własność pruską uważać terytorya, nie tak dawno przez Prusy częścią przemocą, częścią podstępem zabrane państwu polskiemu, które istniało tysiąc lat t. j. dwa razy tak długo jak Prusy;

f) czy przy rozstrząsaniu argumentu, że „połowa własności ziemskiej w Poznańskiem jest w niemieckich rękach", można pominąć okoliczność, że we własność tę wliczono polskie dobra koronne, pozostające w posiadaniu państwa pruskiego i posiadłości, które komisya kolonizacyjna kupowała, po części za polskie pieniądze podatkowe, po części nabyła w drodze przymusowego wywłaszczenia; czy można przejść do porządku dziennego nad tem, że od stu lat nad stworzeniem takiego stanu rzeczy pracował znany system pruski, począwszy od wypowiadania hipotek właścicielom ziemi aż do ustawy osadniczej i ustawy o wywłaszczeniu;

g) czy obojętną jest rzeczą, że budowę domów niemieckich popierało państwo pruskie dostarczaniem kapitałów państwowych;

h) czy Prusy nie powinny ponosić niekorzystnych dla siebie konsekwencyj swego postępowania, jeżeli w swym nieszczęsnym, wiekowym pochodzie na Wschód, w ziemie obce, zapędzili się aż pod Królewiec, oddalając się od swych właściwych siedzib i oddzielili się w ten sposób od swych ziem; czy daje im to prawo pretendowania do polskich obszarów i „zaszywania" nimi ziem pruskich:

i) czy Prusacy mają prawo uważania ziem polskich za „swoją ojczyznę" i wypierania Polaków z prastarych siedzib polskich;

k) czy przy rozważaniu argumentu, że „niemal wszystkie miasta są niemieckiemi koloniami, setki lat mającemi", nie należy pamiętać, że kolonizacya ta, sięgająca XIII. wieku, odbywała się za czasów polskiego panowania i była popierana przez Polskę na zasadzie tradycyjnej tolerancyi politycznej, że wielu z osadników zrosło się z Polską i pokochało ją tak silnie, że bez nacisku przyjęli język, obyczaj i kulturę polską, stali się najlepszymi Polakami, a niejeden z nich zapisał się chlubnie w dziejach narodu, co stanowi nasz podbój moralny, pokojowy, którym się szczycimy; czy kolonizacya tego rodzaju (mylnie uważana za założycielkę wszystkich miast w Poznańskiem) dokonywana w obcem państwie i za jego zgodą, daje państwu, z którego wyszli osadnicy, prawo do zajęcia skolonizowanych w ten sposób obszarów;

l) czy polityka, oparta na niszczeniu wszystkich pierwiastków polskiego bytu narodowego: religii, języka, tradycyi, zwyczajów i własności, odpowiada zasadom prez. Wilsona *).

Z dawniejszych argumentów, którymi się posługiwano przeciwko nam, przypomnimy następujące:

1) „My, Niemcy nie możemy pozwolić na to, by w odległości kilku godzin jazdy od naszej stolicy panowała obca nam narodowość; dlatego jesteśmy zmuszeni do wyparcia tej narodowości dalej". (Z mowy Dra Sattlera, przywódcy stronnictwa narodowo-liberalnego, z dnia 17 stycznia 1898).

Mniemają zatem Prusy, że zająwszy polskie obszary w drodze bezprawnego najazdu i zaboru i założywszy stolicę w czasie historycznie dosyć późnym i w miejscu może mniej właściwem, bo blisko granicy państwa, można potem z odwróceniem wszelkich zasad prawnych i logiki historycznej, mówić w ten sposób do narodu, mającego odwieczną kolebkę swoją przy tej granicy; z drugiej strony, przez dziwną niekonsekwencyę chciały obecnie narazić powstającą Polskę na podobną niedogodność, myśląc o wyznaczeniu granicy na linii Rawka—Bzura—Narew, a więc w bezpośrednim pobliżu Warszawy.

2) „Orzeł pruski zatrzyma dla siebie na wieki kraje, złączone nierozerwalnie z Niemcami stuleciem niemieckiej kultury, pracy i inteligencyi". (Z mowy ministra Rheinbabena z d. 14 stycznia 1913).

Dumne te i pyszne słowa, jakże mało mają racyi i wewnętrznego uzasadnienia! Cóż znaczy stulecie niemieckiej kultury, narzuconej przemocą tym krajom, wobec poprzedniego, tysiącletniego, polskiego, żadnym prawnym aktem nie uchylonego władztwa? Czemże są owe, na setki milionów liczone, w te kraje włożone inwestycye pruskie, które się w Prusiech chętnie przytacza jako tytuł do zatrzymania ziem naszych wobec ogromu miliardowych szkód naszych dzisiejszych, wyrządzonych nam działaniem wojennem Rosyi, Niemiec i Austryi, szkód, których nam nikt i niczem materyalnie nie wynagrodzi, bo wynagrodzić nie jest w stanie! Odkądże to zresztą układy negotiorum gestoris uzasadniają po jego stronie prawo własności do cudzej rzeczy, którą swym kosztem ulepszył? Wszak się temu sprzeciwia powszechnie uznana i wszystkie [illegible] prawa ogarniająca zasada prawna, zniewalająca bezprawnego, w złej wierze będącego, posiadacza do oddania rzeczy z wszystkimi jej owocami i inwestycyami.

3) „My sami również nie wszyscy złączeni jesteśmy w jednem państwie" — zwykli mówić Niemcy dla odparcia naszych dążeń do zjednoczenia. Zapominają wszakże, iż nie ma żadnej analogii historycznej między podziałem Polski a powstaniem Prus i Austryi; zapominają, że i w Austryi, pozostającej pod dynastyą, od wieków niemiecką, dzierżyli dotychczas de facto hegemonię, której zazdrośnie strzegli — i to jedynie — jak mówili bezstronnie — skłania ich do pozostania w tem państwie. Sami zresztą powiedzieli niedawno: „Albo Austrya będzie niemiecką, albo jej nie będzie".

A jednak pomimo to mówiono w Prusiech, że „naród niemiecki jest narodem szlachetnym, który nie ścierpi podziału swego na różne państwa". (Ernest Hasse: Deutsche Politik).

To prawo „narodów szlachetnych" reklamuje dla siebie i naród polski.

Powiedział minister Hammerstein w dniu 25 stycznia 1904 w Sejmie pruskim: „Będziemy mieli spokój z kwestyą polską dopiero wtenczas, gdy nie będziemy mieli Polaków, lecz tylko po polsku mówiących Prusaków. Nasza cierpliwość jest jeszcze za wielką. My nie mamy przed sobą przeciwnika równego nam samym, naszą rzeczą jest rozkazywać, ich rzeczą słuchać". Jak wytłomaczyć owe słowa, pełne pychy i skąd te uroszczenia? Skąd ta wyniosłość tonu wobec nas? Skąd i gdzie prawo do tej wyniosłości, Wszak tam Polacy są w domu swoim i na ziemi swojej. Wszak tam prawo jest po polskiej stronie, po tamtej tylko przemoc. Coby powiedzieli Niemcy do Polaków, którzyby się chcieli w domu niemieckim urządzać w ten sposób, jak to oni czynią w domu polskim? Z pewnością nic co innego, tylko to, co według opowiadania Herberta Spencera („Wstęp do socyologii") pewien właściciel domu powiedział do natręta, którego się chciał pozbyć z domu: „Dom mój ma dwie strony. Podzielimy się nim: pan weźmiesz sobie stronę zewnętrzną".

Co mieli czynić dotąd Polacy, mający przeciwko sobie jeden z tych wielkich zasadniczych błędów, pod których suggestyjnem działaniem ludzkość odbywa — jak mówi Gustaw le Bon w „Psychologii rozwoju narodów" — pochody po fałszywych drogach, marnując przytem najlepsze swe siły? Co mieli czynić, oni, reprezentanci prawa, mając przeciwko sobie siłę, która — według słów bar. Karola Levetzowa — kazała na siebie patrzeć sub specie aeterni? Można było na to odpowiedzieć, że Polakom nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość i — czekać. „Les grandes causes et les grandes idees peuvent auttendre — powiedział Gabryel Sarazzin w tej właśnie kwestyi, zabierając w r. 1900 głos w ankiecie, dotyczącej sprawy polskiej.

Czekaliśmy dotąd i doczekaliśmy się owej wielkiej, przez wieki oczekiwanej godziny historycznej, która przynosi spełnienie naszych dążeń i żądań.

Dr. W. ST. DĄBROWIECKI.

*) Zestawiono na podstawie artykułu „Kuryera Poznańskiego" z dnia 16 października 1918 p. t.: „Manifestacya Niemców w Poznańskiem".

Opowiadają, że cesarz Wilhelm II, którego trapi silny rozstrój nerwów, ma chwile, w których chciałby stanąć na czele któregoś ze swoich pułków, rzucić się w wir bitwy i umrzeć bohaterską śmiercią. Bezpośrednią przyczyną tego zdesperowania jest fakt, że nikt nie stanął w obronie cesarza Wilhelma w sejmie Rzeszy niemieckiej, gdy rozprawiano tam nad jego abdykacyą. Ponieważ bolszewicy ogłosili niedawno list Wilhelma II do zmarłego cara Mikołaja, pisany przed laty, a w którym serenissimus berliński objawiał przyjacielowi swój pogląd na wartość niemieckich przedstawicieli ludu w ten sposób, że „najchętniej by tę chołotę wywieszał", zachodziło podejrzenie, iż obecny, niedość ciepły nastrój parlamentu podczas rozprawy o abdykacyi należy odnieść przyczynowo do treści owego poufnego zwierzenia. Podejrzenie to okazało się atoli zupełnie nieuzasadnionem, właśnie bowiem donoszą z Berlina, że podczas świeżych obrad komisyi międzypartyjnej o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do przesilenia dynastycznego, ani jedna grupa poselska nie oświadczyła się stanowczo za ustąpieniem choćby tylko szefa domu Hohenzollernów. Parlament, który cesarz Wilhelm pragnął wywieszać, stoi jak mur przy jego uświęconej osobie.

Km.

Po wojnie państw — wojna narodów?

Olbrzymie dzieło rewolucyjne, jakiem jest likwidacya Austro-Węgier, dokonywa się w sposób, urągający wszystkim znanym dotychczas szablonom przewrotowym. Z wyjątkiem za wczesnego i zdaje się zbędnego epizodu w Rjece, nigdzie nie płynie krew. Nikt nie buduje barykad. Bez starć gwałtownych, spokojnie, bezboleśnie rodzą się na gruzach starej monarchii młode państwa narodowe.

Czeskie i chorwackie „vybory" wchodzą zdumiewająco gładko w posiadanie władzy. Organy dotychczasowe oddają ją bez cienia opozycyi, uprzejmie, niemal po przyjacielsku. Urzędnicy w Czechach złożyli przysięgę wierności nowemu rządowi. „Narodni Vybor" jest panem sytuacyi w złotej Pradze. W podobny sposób zainstalowuje się na mapie Europy państwo południowo-słowiańskie. I tam sprawa ma przebieg łagodny. Madziarzy, którzy jeszcze przed kilkunastu dniami utopili w krwi miejscowy „bunt" w Rjece, przeszli prawie nagle do biernej postawy wobec sięgnięcia przez Chorwatów po władzę na przestrzeni całej Chorwacyi. Rada narodowa w Zagrzebiu objęła spokojnie wszystkie agendy państwowe. Można się było obawiać, że w stanowczej chwili zareagują w właściwy sobie sposób przeciw tworzącym się władzom czynniki wojskowe. Że świat wyszedł ze starych zawiasów, to mogłoby jakiemuś lokalnemu satrapie militarnemu nie przeszkodzić wcale do wyprowadzenia na ulicę karabinów maszynowych. Jednakże i pod tym względem wszystko ułożyło się pomyślnie. Komendy wojskowe w nowoutworzonych państwach nietylko nie przeciwstawiły się im, lecz uznały ich autorytet.

W Pradze i w Zagrzebiu poszło tedy wszystko gładko. Tak samo, tylko z melancholijną przyprawą rezygnacyi, spokojnie odbywa się konsolidowanie się państwa austryacko-niemieckiego w Wiedniu. Przebieg dotychczasowych wypadków mógłby rokować nadzieję, że metampsychoza starej monarchii dokona się w całości łagodnie i bez bólu, że rodzącemu się światu oszczędzone zostaną już dalsze wstrząśnienia. Wczoraj jednak nadeszła wiadomość, w której świetle, jak w łunie błyskawicy, zarysowała się perspektywa możliwości niewymiernie groźnych. Wiadomość jest szara z pozoru. Donoszą z Wiednia, że obradująca tam Radę narodowa Niemców czeskich uchwaliła objęcie administracyi w niemieckich okręgach Czech.

Czesi wyprowadzają koncepcyę swego państwa z dwojakiego źródła, z zasady samookreślenia i zasady historycznej. Na podstawie samookreślenia pragną pozyskać grawitującą ku nim Słowaczyznę węgierską, która nigdy do Czech nie należała — na zasadzie historycznej chcą utrzymać integralność krajów korony św. Wacława, a więc zachować zniemczoną zachodnio-północną połać kraju, licząca dwa miliony ludności, dziś już zupełnie niemieckiej. Zgodnie z takiem stanowiskiem „Narodni Vybor" praski rozciąga swą władzę na całe Czechy. Atoli Niemcy odwołują się do Wilsonowskiej zasady samookreślenia i wyprowadzają z niej wniosek, iż niemiecka część krajów korony św. Wacława ma prawo skonsolidować się oddzielnie. Na tej właśnie podstawie uchwaliła niemiecka Rada Narodowa wziąć w posiadanie część historycznego królestwa czeskiego i wprowadzić tam swą zwierzchność polityczną. Są to okręgi, na których i praski „Narodni Vybor" ogłosił się prawowitym rządem.

Tak skrzyżowały się ze sobą dwie zasady, dwie władze i dwie siły. Jeżeli żadna z nich nie ustąpi dobrowolnie, jeśli nie znajdzie się droga kompromisu — musi przyjść do starcia. W jakiej formie? Skoro na spornym terenie zetkną się ze sobą współpretendujące władze w postaci swych organów wykonawczych, to nasunie się jako jedyne wyjście: argument fizycznej siły.

W Czechach może przyjść do wojny czesko-niemieckiej. Ale podobna ewentualność grozi nietylko tam, grozi ona wszędzie, gdzie przy rozstrzyganiu spornych kwestyj terytoryalnych zasada obustronnej ustępliwości nie zdoła zapanować nad żądzą wyniesienia z likwidacyi obecnej jak najobfitszego spadku. Po zgruchotaniu ostatków autokracyi przyszłoby wzajemne pożeranie się narodów. Niebezpieczeństwo to należy sobie wcześnie uprzytomnić, jeśli wyzwalające się ludy nie mają zagrzebać szczęścia całych pokoleń pod gruzami nacyonalistycznego bolszewizmu.

CH.

Sprawy polskie.

Orędzie pana Namiestnika.

Pan namiestnik hr. Huyn wydał sobie „orędzie", ostrzegające władze, iż — nic się nie zmieniło. Pan namiestnik widocznie nie wie, co się dzieje w Wiedniu, Pradze, Zagrzebiu,, na Śląsku i t. p. Pan namiestnik nie odróżnia między prawami, jakie mają Polacy, a pretensyonalnością Rusinów. I my nie chcemy rozlewu krwi, chcemy, by rozdział nastąpił tak szybko jak w Czechach, Chorwacyi i na Śląsku, bez zaburzenia gwałtownego. Ale trzeba też, by rozumieli ci, którzy ustąpić mają, co się dzieje, by się prędzej pogodzili z losem, tak, jak się pogodzili namiestnik czeski i inni.

List śląski.

(Volksrat przy robocie. — Wiec w Opawie. — Pożegnanie starej Austryi. — Niemcy nie ścierpią tyranii słowiańskiej. — „Bóg niemiecki" sprawi, że XX wiek przecie będzie germańskim. — Odwrócić się trzeba od macochy, złączyć się z wspólną matką. — Wielki Śląsk. — Prawo historyczne należenia do Prus jest starsze, aniżeli prawo państwowe czeskie. — Przysięga germańska).

Ostatnie wypadki, druzgocące pojęcia wszechniemieckie o pokoju i wojnie, zastały Wszechniemców na Śląsku zorganizowanymi. Założony przed kilku miesiącami „Volksrat" dla Śląska ujął wszelkie nici propagandy wszechniemieckiej w swe ręce. W pracy tej wydatne ma poparcie ze strony hakatystycznej komory arcyksiążęcej, wielkiego kapitału i miast, może więc wpływać w swoim duchu na sfery wszechniemieckie i renegackie na Śląsku i wszystkich Niemców organizować.

Przedstawiciele Volksratu zastanawiali się mimo to nad możliwością należenia do Polski jeszcze przed warszawską proklamacyą. I tak Rada miejska Cieszyna na tajnem posiedzeniu doszła do przekonania, że lepiej wybrać z dwojga złego mniejsze zło, mianowicie przynależność do Polski, aniżeli do Czech. Prawny zastępca czyli adwokat komory arcyksiążęcej Dr Bukowski, jeden z głównych macherów wszechniemieckich, starał się uzasadnić ze stanowiska prawnego przed zarządem komory, że dla dóbr arcyks. Fryderyka korzystniej byłoby dostać się do Polski, bo gdyby Śląsk przyłączono do Czech, wtedyby się Czesi z pewnością zgłosili po te dobra i zarekwirowali je na rzecz państwa, jako dawne dobra koronne. Było to jeszcze w czasach, kiedy wszechniemcy byli przekonani o tem, że do Śląska austr. przyłączy zwycięski Prusak Białą z okolicą, dalej Mor. Ostrawę z okolicą, jakoteż o ile możności całe północne Morawy.

Dziś zmieniło się to zdanie wobec... ostatnich zdarzeń na arenie polityki wszechświatowej. Jak się dziś Wszechniemcy na sprawę śląską zapatrują, najlepiej widać z treści obrad na wiecu opawskim, który się odbył dnia 15 b. m. Strąbiono cały Śląsk na alarm z Cieszyna jechały osobne pociągi, taksamo z Karniowa z Jawornika i Liendowiese. Zebrało się według pism niemieckich aż... 12.000 uczestników!

Dr. Krommer, zastepca burmistrza opawskiego, zagaił wiec i zaznaczył ważność przeżywanych czasów, przyczem bryzgnął bezsilnym gniewem na Czechów, którzy „zdradą chcą osiągnąć samoistne państwo". Pierwszy mówca, burmistrz Opawy, Kudlich, zażądał na równi z innymi narodami i dla śląskich Niemców prawa samostanowienia, prawa utworzenia niemieckiej Austryi w ścisłoj łączności z „naszym krajem sąsiednim".

Znany agitator wszechniemiecko-nordmarkowski dr. Wenzelides oświadczył, że Niemcy śląscy nie chcą należeć do czesko-słowackiego państwa, bo znają z historyi dzieje... słowiańskiego ucisku, jakiego się Słowianie na Niemcach zawsze dopuszczali. Chcą połączenia z Niemcami, z państwem wierności, gdzie jeszcze słowo męża coś znaczy. Niemiecki bóg żyje jeszcze, a my pokładamy w nim ufność tak pewną jak skała, że wszystkie dopuszczenia obecne wyjdą na nasz pożytek. Niemiecki ludu, ty mogłeś upaść, ale nie możesz się rozpaść. A chociaż musieliśmy po czterech ciężkich latach wojny ustąpić przemocy całego świata, to jednak obstajemy przy tem: nasz naród jest jednak najwspanialszy na świecie, dwudziesty wiek będzie się przecie nazywał germańskim.

Następnie przyznał prof. Otto z Freudenthal, że Niemcy nie troszczyli się dostatecznie o politykę (?). Każdy z nich starał się o obowiązki swego stanu, ale o dobro narodu niewielu. „My, Niemcy w Europie jesteśmy narodem politycznie najmniej dojrzałym; tutaj stoją tysiące słuchaczy, ale musiałoby [illegible] dwa i trzy razy więcej, gdybyśmy byli politycznie dojrzałymi, bo teraz chodzi o resztki (um das Letze) i wszyscy mają zapełnić luki w obronie".

Głównym mówcą był z[illegible] prusofilskich dr. Riehl z Wiednia. Słowianie — tak wywodził — nic nie dali Austryi, zdradzili tylko. Niemcy byli zawsze podporą rządów. Cóż im za to ten rząd daje? Pozwala im łaskawie żyć ze zdrajcami na równej stopie. To jest haniebny koniec panowania wiekowych rządów, to czynią strażnicy spuścizny Rudolfa z Habsburga, Maryi Teresy i Józefa II. Przed kilku dniami słyszał mówca w parlamencie z ust czeskiego posła-księdza wykrzyknik: „Kochani Niemcy, gdzie jest ów niemiecki bóg, który wam

miał pomagać?“ I z oburzeniem pyta mowca: Czyż można sobie pomyśleć brutalniejsze szyderstwo, większą podłość ze strony księdza, który nam boga detronizuje? Ale niemiecki bóg a także i austryacki nie byliby nas opuścili, gdybyśmy nie byli mieli tylu zdrajców. Można śmiało powiedzieć, że połowa państwa to zdrajcy. Z rozmysłem nas w Austryi męczono głodem, a wymawiano się na centrale, pozostające w czeskich rękach, nas mordowano na Syberyi i t. d. Ale Niemcy wiedzą, gdzie mają szukać swej przyszłości. Oni odwrócą się od tej macochy i wrócą do wspólnej matki (Allmutter), od której ich tak długo dzieliła rozłąka.

Po najburzliwszych, jakie w ciągu wiecu słyszano, oklaskach, omawiał mowca utworzenie wielkiego Śląska w połączeniu z morostrawskim okręgiem przemysłowym i północnemi Morawami. Także wschodni Śląsk musi należeć do niemiecko-austryackiego państwa, bo niemiecka kultura i niemiecka przedsiębiorczość ten kraj podniosła, jakoteż dlatego, bo większość wschodniego Śląska jest dla nas przychylnie usposobiona (?!). Skromnie też dodał: Naturalnie musi i Biała do nas należeć. — A teraz słowa pożegnania dla matki Austryi, którejśmy dotychczas wiernie i uczciwie służyli: Żądamy niemieckiej Austryi. Niemiecki naród nie pozwoli zdradzić się jeszcze raz. Dosyć ponieśliśmy ofiar i już nam zbrzydło jeszcze dalej państwu służyć w roli lokajów (!). My mamy prawo historyczne, które jest starsze od czeskiego, my możemy wskazać na długowieczną wspólność z światem niemieckiem państwem, do którego należeliśmy jeszcze przed kilku dziesiątkami lat. Teraz więc wraca wierny syn z marchii wschodniej, składa swoją czarno-czerwono-złotą chorągiew przy czarno-biało-czerwonej. Niemiecki lud Austryi oświadcza, kiedy go z góry odtrącono: Myśmy naszej wierności dotrzymali, teraz wracamy do tego, który nas przyjmie jako wiernych i dzielnych synów. My wiemy, że tam będziemy w dobrej opiece. Chcemy budować swój dom, pomimo tego, że bóg tylko temu pomaga, kto sobie sam pomaga. Nie chcemy jako dewotki modlić się do Boga, lecz z całą siłą wziąć nasz los w nasze ręce.

Dalsze obrady po tym punkcie kulminacyjnym nie przedstawiały już wielkiego zainteresowania. Wiec zakończył się przysięgą pod pomnikiem Józefa II, że uczestnicy będą zawsze jednomyślni i nie opuszczą się w chwilach niebezpieczeństwa. Że zapatrywania wyrażone na wiecu opawskim są przekonaniami wszystkich Wszechniemców śląskich, o tem można się przekonać z gazet niemieckich, które entuzyastycznie te wywody przyjęły.

Oprócz tego odbył się w Cieszynie dnia 19 b. m. w hotelu pod Wołem posiedzenie głów wszechniemieckich i ślązakowskich. Uchwalono tam, żeby koniecznie starać się, aby zwiększony Śląsk uznano „reichsunmittelbar“, to znaczy, aby go nie przyłączono ani do Polski, ani do Czech, ale tak jak Bukowinę (?) do mającej powstać niemieckiej Austryi a z nią do Niemiec. Działo się to naturalnie przed odpowiedzią Wilsona do Austro-Węgier.

Ograniczamy się do sprawozdania z wiecu, bo wartość i dziejowe znaczenie tych wszystkich szczytnych usiłowań i zapędów każdy rozumny człowiek, śledzący bieg wypadków politycznych sam oceni. Wypadałoby się tylko tak zupełnie na seryo zapytać, czyby pomysł posła Erzbergera wybudowania domu waryatów dla Wszechniemców dziś szczególnie nie był na czasie.

Cieszyn. LECH.

Z komisyi likwidacyjnej.

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej przyjęło wczoraj w południe delegata AOK rotmistrza Scheidlina i reprezentanta krakowskiej Komendy wojskowej podpułkownika Morawskiego. Umówiono na dziś we czwartek na godz. 11-tą przed południem konferencyę z Komendą wojskową i Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej w sprawie wymaganego przez wojskowość pozwolenia na wywóz broni, amunicyi i środków żywności. W dalszym ciągu Prezydyum przyjęło przedstawicieli kolei i poczty.

P. Drowi Władysławowi Studzińskiemu powierzono funkcye kontroli ruchu środków żywności na zachodnią Galicyę.

Prezydyum wydało polecenie władzom politycznym, powiatowym w sprawie zajmowania przytrzymanych a poza granice Galicyi i Śląska przeznaczonych towarów.

W najbliższych dniach zbierze się pełna Komisya we Lwowie.

* * *

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej wysłało telegramy do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie następującej treści:

Komisya Likwidacyjna wybrana z grona posłów zarządziła aby wszelkie artykuły żywnościowe, zwierzęta użytkowe i rzeźne, ropa i jej przetwory, węgiel, drzewo i inne surowce z kraju pochodzące, nie były wysyłane poza granice Galicyi i Śląska. Również przewóz tych samych artykułów z Królestwa poza granice Galicyi i Śląska jest wstrzymany. Przewóz tych samych artykułów z Ukrainy zostaje na razie również wstrzymany. Bezwzględnie zakazany jest wywóz i przewóz wszelkiego rodzaju broni i amunicyi, uniformów, bielizny i wszelkich materyałów wojskowych. Transporty wojska z bronią i z odpowiedniemi środkami żywności na 48 godzin są dopuszczalne. Poleca się zatem aż do dalszego zarządzenia Komisyi Likwidacyjnej nakazać podwładnym urzędom by artykułów niedozwolonych do wywozu nie przyjmowano. O tem zarządzeniu należy uwiadomić publiczność i władze wojskowe.

Odpis powyższego telegramu przesłano Prezydyum Komisyi drogą telegraficzną do wiadomości Komendom wojskowym w Krakowie, Lwowie i Przemyślu z prośbą o zarządzenie, ażeby władze wojskowe wstrzymały się od czynnej interwencyi w razie zatrzymania tego rodzaju zakazanych artykułów, przyczem prezydyum wyraża nadzieję, że komendy w interesie uniknięcia starć pomiędzy władzami wojskowemi i koleją polecą jak najściślejsze przestrzeganie niniejszego zakazu.

* * *

Prezydyum Komisyi Likwidacyjnej, które rozpoczęło onegdaj urzędowanie w prezydyum magistratu, spotkało się z należnem uznaniem nie tylko najszerszych warstw ludności, lecz także wszelkie władze i instytucye krakowskie faktycznie oddały się do dyspozycyi prezydyum Komisyi.

* * *

Godziny przyjęć prezydyum Komisyi Likwidacyjnej ustalono od 11 do 1 w południe. Wyjątkowo dziś, we czwartek, ze względu na konferencyę z krakowską komendą wojskową osoby zgłaszające się przyjmowane będą od godz. 5 do 6 wieczór.

KRONIKA.

CZWARTEK 31 Urbana	
	Wschód słońca o godz. 6·29 r.
	Zachód „ „ 4·19 w.
	Długość dnia godzin 9 m. 52.

Z miasta.

WYWOŻĄ SAMOCHODAMI. Dzielni nasi kolejarze utrudnili wywóz środków żywności i innych artykułów, jakie wojskowość z magazynów przy ul. Rakowickiej wywieźć chciała. Użyto do przeprowadzenia swych planów parku automobilowego, który, pod osłoną wojska i karabinów maszynowych, spełnia swą funkcyę. Praca trwała wczoraj od rana, zatem p. Veselly nie próżnuje i żegnając się z Krakowem, zabierze wszystko, co będzie mógł. Sądzimy jednak, że godzina pożegnania jest bliską, a apetytom p. Vesellego zapobiegnie protest naszej komisyi likwidacyjnej, która w najbliższym czasie, a może w godzinach najbliższych wszelkie magazyny obejmie w posiadanie. Skończą się szkodliwe funkcye usłużnych tylków kolejowych, a nieuchronna rzeczywistość zmusi ich do pogodzenia się z losem.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, mosty i drogi koło Krakowa, z polecenia prezydyum komisyi likwidacyjnej, zostały obstawione przez policyantów i organa kontrolne namiestnictwa, celem zapobieżenia wywozowi.

ŻOŁNIERZE Z ODZNAKAMI. Wczoraj na ulicach miasta można było widzieć żołnierzy Polaków z orzełkami polskim, a żołnierzy Czechów z biało-czerwonemi kokardkami na czapkach.

WIEC URZĘDNIKÓW. Wczoraj w sali Sokoła odbył się nadzwyczaj liczny wiec urzędników państwowych i autonomicznych wszelkich kategoryj. Zagaił wiec starszy radca magistratu Dr Zawadzki. Przewodniczącym wybrano prorektora prof. Dra Żórawskiego. Główny referat wygłosił prof. Dr Rybarski, poczem odczytał następujące rezolucye: Solidaryzując się z uchwałami funkcyonaryuszy państwowych, zapadłemi na zjeździe delegatów urzędników galicyjskich w dniu 27 b. m. we Lwowie, zebranie dzisiejsze uchwala:

1. Pracownicy wszelkich kategoryj, zebrani na wiecu dnia 30 października 1918 w Krakowie, oświadczają, że zgodnie z wszystkiemi deklaracyami, złożonemi przez polskich przedstawicieli, uważają się odtąd za funkcyonaryuszy państwa polskiego i w jego imieniu będą wykonywali swoje czynności urzędowe; 2. jedyną władzą, której będą podlegali, jest Rząd Zjednoczonej Niepodległej Polski w Warszawie. Funkcyonaryusze Polacy tylko temu Rządowi zobowiązani są do wierności i posłuszeństwa i proszą Rząd o odebranie od nich przysięgi na wierność Polskiemu Państwu: 3. zanim powstaną normalne stosunki, uważamy za rzecz konieczną zorganizowanie obrony kraju przed wyzyskiem ze strony ustępującej władzy i zabezpieczenie wszystkich instytucyj publicznych i zgodnie z tem popieramy prezydyum zebrania poselskiego. działające w tej chwili w zastępstwie komisyi likwidacyjnej aż do dalszych postanowień Rządu Polskiego w Warszawie.

Przemawiali radca kolei Starzewski, sędzia Münich, p. Tabaczyński, prof. Stroński, kom. Białkowski, pos. hr. Skarbek, prezes Związku naucz. Nowak i p. Dąbrowski.

W końcu przewodniczący, prof. Dr Żórawski, wzniósł okrzyk:

Niech żyje Rząd Zjednoczonej Niepodległej Polski w Warszawie! który zebrani z zapałem i entuzyazmem powtórzyli.

Śpiewając „Rotę“ Konopnickiej, zebrani opuścili salę „Sokoła“.

ROCZNICA ZGONU MATEJKI. Grono profesorów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, zamiast kwiatów, z powodu obchodu 25-letniej rocznicy zgonu ś. p. Jana Matejki, złożyła na ręce kuratora 200 koron na fundusz budowy domu akademickiego dla uczniów Akademii sztuk pięknych.

KONFISKATA LEKÓW. Wobec braku w aptekach krakowskich wielu leków, przedewszystkiem przeciwgorączkowych, magistrat krakowski zarządził w tych dniach konfiskatę tych leków w krakowskiej filii Centrali obrotu leków, znajdującej się w firmie „Pharma“ przy ulicy Długiej. Zajęto całą pakę leków, przeszło 30 kilogramów, w tem po kilka kilogramów aspiryny, fenacetyny i innych lekarstw przeciwgorączkowych, dalej kalomelu i t. p. Magistrat odda te leki krakowskiemu gremium aptekarskiemu, które je rozdzieli pomiędzy apteki krakowskie.

Należy zażądać, aby wiedeńska Centrala przysłała nowe zapasy leków dla prowincyonalnych aptek galicyjskich, ten zapas bowiem, który posiadała „Pharma“, był i jest niedostateczny. Tymczasem centrala wiedeńska nie chciała go uzupełnić, lecz zaprowadziła ten iście austryacki proceder, że z własnych zapasów „Pharmy“ wyznaczyła niezwykle skromne kontyngenty, które jej wolno było sprzedawać aptekom zachodnio-galicyjskim. Jaki był ten przydział galicyjski, dowodzi dla ilustracyi fakt, że podczas, gdy rząd wiedeński niedawno zażądał w Berlinie 3.000 kilogramów aspiryny, to w „centrali“ zachodnio-galicyjskiej było obecnie aż 5 kilogramów tego środka lekarskiego. Komentarze zbyteczne!

Z POWODU WCZORAJSZEJ NOTATKI o stanowisku posłów socyalistycznych wobec jawności onegdajszych obrad poselskich, „apostrofuje“ nas wczorajszy „Naprzód“, iż zaczynamy „coraz silniej zaznaczać swe agresywne stanowisko wobec wszystkich demokratycznych czynników“, tudzież powiada, iż pos. Markowi chodziło jedynie „o zamykanie drzwi dla uniknięcia przeciągu“. (!) Koń by się śmiał... z naiwności „Naprzodu“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz ósmy „Wyzwanie“ B. Gorczyńskiego, schodzące w pełni powodzenia z repertuaru na czas dłuższy. Jutro, 1 listopada, popołudniu Fredrowscy „Przyjaciele“ z pp. Jarszewską, Czaplińską, Feldmanem, Noskowskim, Szymborskim, Pellem i Białkowskim; wieczorem „Wesele“ St. Wyspiańskiego, święcące ponowne tryumfy w obecnem wznowieniu.

W przygotowaniu „Tartuffe“ Moliera, któremu nasza scena daje godną obsadę, oraz oprawę sceniczną, według wzorów komedyi francuskiej. W „Świętoszku“ występują najwybitniejsi artyści naszego zespołu. Próby są w pełnym toku, premiera w sobotę 9 listopada.

UROCZYSTY WIECZÓR z okazyi 100-tnej rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, odbył się w niedzielę dnia 27 b. m. w sali Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Przy szczelnie wypełnionej sali przemówił prezes Związku ks. M. Kuznowicz na temat: „Jan Kiliński a chwila obecna“, poczem odbyły się popisy młodzieży. Uroczystość, którą zaszczycił również swą obecnością ks. biskup Anatol Nowak, zakończył wspaniały żywy obraz p. t. „Zmartwychwstała Polska“.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent miasta p. Józef Sare, wyjechał do Szwajcaryi i podobno nie powróci już na swoje dotychczasowe stanowisko.

BEZMYŚLNE ZABÓJSTWO. W niedzielę dnia 27 b. m. między godz. 4 a 5 popołudniu na gościńcu do Głębokiej w pow. krakowskim na 22-letniego Jana Kwatere z Kocmyrzowa napadli 51-letni Wojciech Krzywdziak i 19-letni jego syn Wojciech, służący w wojsku. Młodszy Krzywdziak strzelił do Kwatery z rewolweru, zranił go śmiertelnie, poczem starszy dobił go kłonicą. Powodem bezmyślnej a okrutnej zbrodni była chęć zemsty na ludziach z Kocmyrzowa za to, że Kocmyrzowscy parobcy obili młodego Krzywdziaka, gdy się zalecał do jednej z tamtejszych dziewcząt. Niegodziwcy umówili się, że kogokolwiek z Kocmyrzowa napotkają, zabiją go za despekt, jakiego syn Krzywdziaka doznał. Zabili też niewinnego zupełnie człowieka. Po dokonaniu zbrodni uciekli. Poszukuje ich żandarmerya.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na dworcu aresztowano kieszonkowca Zygmunta Liebermana z Piotrkowa, który skradł D. Sperlingowi portfel z kwotą 900 koron i dokumentami. — Za wywóz zapałek i serdaków zakopiańskich przytrzymano 27-letniego Pinkusa Safire.

ZANIEPOKOJENIE. Wśród ludności polskiej w Galicyi szerzą się, niepozbawione zresztą podstawy, niepokojące pogłoski, że od pewnego czasu żołnierze ruscy z Galicyi wschodniej otrzymują masowo urlopy na froncie i wracają uzbrojeni w rewolwery i karabiny do wsi, szerząc popłoch po całej okolicy. Niewątpliwie polska komisya likwidacyjna będzie w tej sprawie interweniować.

Z Polski i ze świata.

DR JERZY MICHALSKI. „Kuryer Lwowski“ donosi, że Dr Jerzy Michalski nie ma zamiaru opuszczać swego stanowiska jako dyrektor Banku krajowego we Lwowie i że ogłoszone jego mianowanie na wiceministra skarbu polskiego nastąpiło bez jego wiedzy.

EWAKUACYA W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ donosi, że w ostatnich dniach wycofano z kordonu okupacyjnego posterunki straży skarbowej, jak również ściągnięto większą część załóg wojskowych.

NOWI PROFESOROWIE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Pisma warszawskie zamieszczają listę nowych profesorów uniwersytetu warszawskiego: Na wydziale lekarskim drugą katedrę chirurgii objął Dr Franciszek Kijowski, kierownik lazaretu miejskiego, autor wielu prac naukowych. Wykłady bakteryologii objął Dr Serkowski, który dotąd wykładał na kursie farmaceutycznym. Do prowadzenia wspólnych wykładów chemii nieorganicznej na uniwersytecie i politechnice powołany został Dr Jan Zawidzki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Na wydziale filozoficznym katedrę językoznastwa i języka prasłowiańskiego objął Ignacy Baudouin de Courtenay, profesor kolejno w Kazaniu, w Dorpacie, w Krakowie, w Petersburgu, członek krakowskiej Akademii Umiejętności, autor wielu dzieł w językach: polskim, rosyjskim, czeskim i niemieckim. Katedrę historyi Europy wschodniej objął Dr Oskar Halecki, znany badacz z zakresu heraldyki, genealogii i historyi politycznej Polski. Na katedrę klimatologii powołany został Dr Władysław Gorczyński, kierownik sieci meteorologicznej polskiej i jej wydawnictw. Wykłady zasadnicze matematyki objął Dr Wacław Sierpiński, profesor matematyki na uniwersytecie lwowskim, do wykładów uzupełniających zaś powołany został Eugeniusz Januszewski. Katedrę chemii fizycznej poruczono prof. Świętosławskiemu, profesorowi chemii z Kijowa. Historyę gospodarczej Polski objął prof. Dr Jan Rutkowski, autor wielu dzieł historycznych, zwłaszcza z dziejów stosunków rolnych. Wreszcie lektorat języka chińskiego objął znany oryentalista polski, Bohdan Richter.

UROCZYSTOŚĆ NARODOWA W WILNIE, odbyta w dniu 20 b. m. z powodu proklamowania Niepodległej Zjednoczonej Polski, miała następujący przebieg: Rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez zastępcę administratora dyecezyi ks. prałata Hanusowicza w asyście całej kapituły i licznego duchowieństwa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Lubianiec. Świątynię przepełniał tłum ludu z przedstawicielami organizacyj i stowarzyszeń polskich na czele. Na obszernym placu przed katedrą zgromadziły się kilkunastotysięczne tłumy (15—20 tysięcy). Prawie całe miasto udekorowane było barwami i emblematami narodowymi. Po nabożeństwie ruszył pochód w kierunku Ostrej Bramy ze śpiewem „Boże coś Polskę“, ze sztandarami i transparentami. Wówczas przyszło do starć z policyą niemiecką, o których donieśliśmy przed paru dniami.

Zawiadomienia i komunikaty.

OBIADY BEZPŁATNE. Przyznać należy, że różne Towarzystwa humanitarne troszczą się gorliwie o młode pokolenie, by młodzieży, uczęszczającej do szkół, po bardzo przystępniej cenie dostarczyć pożywienia. Są jednak uczniowie, którzy i tych kilkanaście halerzy nie mają, a uczyć się pragną. Tym przychodzi w pomoc S. Samuela, Felicyanka na Smoleńsku i bezpłatnie od wielu lat dostarcza im obiadów. Uczniów tych jest blisko stu z różnych szkół, a nawet uniwersytetu. Trudno wprost pojąć, jak można tę liczną młodzież w dzisiejszych stosunkach utrzymać. Są jednak ludzie którzy pomagają S. Samueli w tej doniosłej sprawie. Zbliża się jednak zima, trzebaby jakieś zapasy porobić, ale funduszów na nie brak. Oby się znalazły litościwe i mające na względzie przyszłość naszej polskiej młodzieży, serca i tak szlachetny cel poparły, a zwłaszcza teraz, kiedy śmierć takie spustoszenie czyni. Pozostający przy zdrowiu krewni zmarłych, zamiast czcić pamięć ich kwiatami itp. w „Dzień Zaduszny“, niech raczą w tej intencyi złożyć datek na bezpłatne obiady dla uczniów przy ul. Smoleńskiej, a podwójny cel osiągną — bo żywym i umarłym pomoc przyniosą.

Z WAWELU. Rotunda św. Feliksa i Adaukta od dzisiaj została przez kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu otwartą dla publiczności; zwiedzać ją można codziennie od godz. 10 do 1 i od 3 do 5 popoł. W dnie powszednie płacący 1 K wstępu do Zamku, mają do rotundy wstęp wolny, w niedziele i święta do 20 h. wstępu do Zamku należy dopłacić 80 h.

ŚLUB. W kościele św. Mikołaja dnia 29 b. m. odbył się ślub p. Felicyi Jakliczówny, córki ś. p. Adolfa, inżyniera kolejowego i Tekli z Paczoskich, z p. Dr Józefem Matyskiem.

ŚLUB. Dnia 29 b. m. pobłogosławiony został w kościele OO. Bernardynów we Lwowie związek małżeński między p. Janem Rudyńskim, sekretarzem galic. Banku hipotecznego, a p. Luną Karczówną. Nowożeńcy, zamiast rozsyłania zawiadomień o ślubie, złożyli 100 K na cele opieki legionowej, do rąk szefa Opieki, W-go Ma[illegible] Kowarza.

DLA WYRAŻENIA WSPÓŁCZUCIA JWP. Kazimierzowi Czarneckiemu, naczelnikowi miejskich kuchni wojennych, z powodu bolesnej straty ś. p. ojca Jego, złożył zarząd i personal M. K. W. z inicyatywy JWP. nadradcy Sikorskiego, zamiast wieńca, 595 koron na „Rodzinę Sierocą“. Wyrażając głęboką podziękę wszystkim P. T. Ofiarodawcom, zaprasza „Rodzina Sieroca“ na żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. zmarłego na dzień 4 listopada o godz. 8 w kościele św. Barbary.

PODZIĘKOWANIE. Wielmożnemu Panu Doktorowi Czesławowi Karwowskiemu ze szpitala św. Ludwika, składamy najserdeczniejsze podziękowanie na wyleczenie naszego synka, Tadzia, z bardzo wielu ciężkich chorób.

Fryderykowie Herbertowie.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO NAUCZYCIELACH. Ciągnienie losów na obrazy art. mal. kol. Malskiego odbyło się w Ognisku lwowskiem w dniu 15 października. Los padł na następujące numera. 389, 452, 522, 1008, 1014, 1093, 1191. Losy te należy wysłać rekomendowanym listem pod adresem Ogniska Z. P. N. L., Lwów, gmach hr. Skarbka, ul. Hetmańska.

ŁAŹNIA LUDOWA, przy ul. Karmelickiej l. 49, otwartą będzie we czwartek popołudniu, a w sobotę przez cały dzień.

ZAPOMOGI MOBILARNE DLA FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z 21 sierpnia 1918 L. 52333/VIII. g. przekazało kompetencyą udzielania zapomóg finansowych cywilnym, stałym i czynnym c. k. funkcyonaryuszom państwowym, którzy z powodu wydarzeń wojennych ponieśli szkody w odzieży, bieliźnie, urządzeniu domowem, etc., namiestnictwu krajowemu Urzędowi odbudowy we Lwowie. Zapomogi te udzielane być mogą najwyżej do wysokości kwoty 4000 koron tym c. k. funkcyonaryuszom, którzy na ten cel doraźnej pomocy koniecznie potrzebują.

Funkcyonaryuszom państwowym, którzy z tego tytułu otrzymali już od swej władzy przełożonej zapomogę mobilarną w formie zaliczki na płacę lub też bądź oni, bądź ich żony, lub dzieci na ich utrzymaniu będące, otrzymywały już na ten cel zapomogi finansowe zwrotne lub bezzwrotne z funduszów państwowych, może być przyznaną w razie stwierdzonej potrzeby dopełniająca zapomoga finansowa do łącznej kwoty 4000 koron.

Funkcyonaryusze państwowi, którzy bądź sami, bądź ich rodziny wniosły wedle obowiązujących ogólnych przepisów podania o zapomogi, a dotąd nie otrzymały ze starostwa, względnie z oddziału sekcyi administracyjnej namiestnictwa U. O. w Krakowie zawiadomienia o przyznaniu im zapomogi, winni, nie wyczekując załatwienia podań, które z wyżej wymienionych powodów nie będą uwzględnionemi, wnieść prośbę o zapomogę na kwestyonaryuszach, przepisanych okólnikiem galicyjskiego namiestnictwa U. O. z 24 września 1918 L. 5306/pr., na równi z tymi, którzy dotąd podań nie wnieśli.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 31 b. m.: „Wyzwanie“ B. Gorczyńskiego.

Piątek 1 listopada: popołudniu „Przyjaciele“ Al. hr. Fredry; wieczorem „Wesele“ St. Wyspiańskiego.

Sobota 2 listopada: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Niedziela 3 listopada: popołudniu „Zawód“ Macieja Szukiewicza; wieczorem „Zaczarowane koło“ L. Rydla.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek 31 b. m.: „Hr. Luksenburg“.

Piątek 1 listopada: popołudniu „Młynarz i jego córka“; wieczorem „Młynarz i jego córka“.

Sobota 2 listopada: popoł. „Młynarz i jego córka“, wieczorem „Młynarz i jego córka“.

Niedziela 3 listopada: „Zbójcy“; wieczorem „Piękna żonka“.

Austryacy opuszczają Włochy.

Odwrót poza Dunaj.

Wiedeń, 31 października.

Urzędowo donoszą dnia 30 b. m.:

Włoska widownia wojny.

Na froncie tyrolskim tylko szczupłe czynności [illegible]. Między Brentą a Piave świeże siły nieprzyjacielskie zaatakowały przeważającą siłą Monte Asolone i Monte Pertica. Nasze wojska walczące tam z bezprzykładnem bohaterstwem i wiernością żołnierską udaremniły wszelkie wysiłki nieprzyjaciela. Na weneckiej nizinie ruszyli naprzód Anglicy i Włosi. Powiodło im się przy użyciu wszelkich środków wojennych rozszerzyć znacznie swe miejsca wdarcia się na północ i na południe od Montello.

W uwzględnieniu wyrażonego przez nas kilkakrotnie postanowienia doprowadzenia do zawieszenia broni i pokoju, któreby zakończyły walkę narodów, wojska walczące na ziemi włoskiej opuszczą obszar obsadzony.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Wschodnie skrzydło naszych wojsk operujących w Serbii dokonało już przeprawy na brzeg północny. Odwrót nad Sawę i Drinę odbywa się dalej planowo. Nieprzyjaciel nigdzie nie następuje. Tylne straże naszych wojsk albańskich staczały tylko odosobnione walki z bandami.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 31 bm. 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 30 bm.:

Zachodnia widownia wojny:

Grupa ks. Ruprechta: Na nizinie nad Lys między Lys a Skaldą koło Famars i Englefontaine odparto gwałtowne ataki częściowe nieprzyjaciela.

Grupa następcy tronu: Nad kanałem Oise nie udały się wczesnym rankiem gwałtowne nieprzyjacielskie ataki. Po silnej walce artyleryjskiej podjęli Francuzi między Nizy, Jeconte a Aisne swe ataki używając przy tem licznych wozów pancernych. Wypróbowane w ciężkich walkach ostatnich dni wojska armii generałów Eberhardta i von Belowa także i wczoraj odniosły pełny sukces w obronie. Odparły one nieprzyjaciela całkowicie na froncie szerokości 18 kilometrów. Części stanowiska na północny-zachód od Herby, które przejściowo utraciliśmy, zostały odzyskane przeciwatakiem. Wieczorem wykonał nieprzyjaciel ponowne gwałtowne przeciwataki, które wszędzie rozbiły się przed naszemi liniami. Francuzi ponieśli wczoraj ciężkie straty. Zniszczono wiele wozów pancernych. Po obu stronach Vouzieres i na wschód od Aisne chwilami walka artyleryi.

Szef sztabu gener. armii pol.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Wieczór. Nad Oisą załamały się silne ataki francuskie. Zresztą na froncie zachodnim nie było większych walk.

Turcya rokuje z ententą.

Konstantynopol. B. kor. Ajencya telegr. „Milli": W uzupełnieniu rokowań, które dotychczas zostały przez rząd otomański w rozmaity sposób zainicyowane z ententą udaje się minister marynarki Reof bej i podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Reszad Hikmet bej oraz szef VIII armii Saddulah bej, drogą morską we czwartek wieczorem z Konstantynopola, celem prowadzenia dalszych rokowań. Po ich przybyciu na miejsce przeznaczenia rozpocznie się dalszy ciąg rokowań.

KOMUNIKAT TURECKI:

Konstantynopol. B. kor. Sprawozdanie tureckie z d. 27 bm. Aby uniknąć walki wewnątrz miasta Aleppo przełożyliśmy nasz front na północ od tego miasta. Mezopotamia. Na froncie Tygrysu toczą się walki dalej.

Komunikat włoski.

Wiedeń. B. kor. Komunikat włoski. Nieprzyjaciel zaatakowany został przez wojsko 10 i 12-ej armii z wielką energią i wobec niebezpieczeństwa, grożącego mu od skrzydeł musiał porzucić swe stanowiska na wzgórzach na lewym brzegu Piavy. Ścigano go energicznie. Cofał się, próbując tu i owdzie oporu.

Wojna podwodna ustała.

Paryż. B. kor. Sprawozdawca „Tempsa" w Londynie telegrafuje, że wedle wiadomości z dobrych źródeł walka łodziami podwodnemi od czterech dni faktycznie ustała. Uważają to już za skutek rozkazu admirała niemieckiego zapowiedzianego w nocie do Wilsona. „Temps" dodaje, że sprawozdania o wojnie łodziami podwodnemi opiewają, że na morzu panuje zupełny spokój. Od 48 godzin nie doniesiono o żadnym ataku.

Wilson zbyt łagodny!

Genewa. B. kor. Dzienniki francuskie z dnia 26 i 27 października, które dziś nadeszły dowodzą, że prasa francuska na ogół nie jest zadowolona z odpowiedzi Wilsona na notę niemiecką i zarzuca Wilsonowi, że nie występuje tu jako strona prowadząca wojnę, lecz jako neutralny i dyktuje Niemcom warunki zbyt łagodne.

SPRAWA ABDYKACYI CES. WILHELMA.

Wiedeń. (Telefonem). Do „W. Allg. Ztg." donoszą z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych krążą w kategorycznej formie pogłoski, że usiłowania aby skłonić cesarza Wilhelma do abdykacyi, mają widoki powodzenia. W takim razie dynastya byłaby uratowana.

Warunki jeszcze nie nadeszły.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Wiadomość o nadejściu warunków zawieszenia broni jest fałszywa. Warunki zawieszenia broni, rozszerzane w Niemczech są kombinacyą pozbawioną realnej podstawy.

DR. KUEHLMANN REDIVIVUS.

Wiedeń. (Telefonem). „Lokalanzeiger" donosi, iż prawdopodobnie na czele niem. delegacyi pokojowej stanie dr. Kuehlmann.

FRANCUSCY DEFAITYSCI.

Paryż. B. kor. W manifeście wystosowanym do narodu francuskiego przez powszechny związek robotniczy, Ligę praw człowieka, koalicyę republikańską i stronnictwo socyalistyczne powiedzianem jest: Wobec wezwania wystosowanego przez Wilsona do sprzymierzonych rządów, aby odpowiedziały na niemiecką propozycyę pokojową, uważają wymienione związki za swój obowiązek zamanifestować prawdziwy nastrój narodu, który walczy o dobro narodu i tryumf prawa na świecie. Wzywamy przedewszystkiem naród, aby nie dawał posłuchu szowinistycznym podburzaniom prasy, która jest bardziej do... pną dla idei zdobywczych, niż dla troski o prawo. Związki oczekują zatem od rządu francuskiego, że w porozumieniu z sojusznikami i Wilsonem postanowi udzielić na propozycyę mocarstw centralnych co do zawieszenia broni odpowiedzi stanowczej, ale też i rozsądnej, która będzie wyłącznie podyktowaną prawdziwym interesem narodów.

CAILLAUX PRZED SĄDEM.

Paryż. B. kor. Senat zebrał się wczoraj jako trybunał państwowy w sprawie Caillauxa, Combyego i Luscalota. Akt oskarżenia wygotowany przez prokuratora obwinia oskarżonych o sprzyjanie przedsięwzięciom nieprzyjaciela wymierzonym przeciw Francyi i jej sprzymierzeńcom. Generalny prokurator domagał się przeprowadzenia dochodzeń przeciw oskarżonym jak niemniej przeciw wszystkim osobom, które mają z ich sprawą styczność. Trybunał państwowy wypowiedział się w tym duchu.

Czesi obejmują rządy na Morawach

Berno. B. kor. Dzienniki donoszą, że między morawskiem namiestnictwem a czesko-słowackim komitetem narodowym jako reprezentantem czesko-słowackiej władzy państwowej doszło do porozumienia w sprawie wspólnego sprawowania administracyi. Komitet narodowy wybrał komisyę administracyjną, która będzie urzędowała wspólnie z namiestnictwem. W komisyi tej otrzymali Niemcy stosowną reprezentacyę. Co do osób nie nastąpią zmiany w dotychczasowej administracyi.

Namiestnik bar. Heinold rozpoczął urlop.

Prace rządu czeskiego.

Praga. B. kor. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Na wczorajszem pełnem posiedzeniu narodowego komitetu przewodniczący Svehla zdał sprawozdanie o wydarzeniach i o rokowaniach z władzami politycznemi, pocztowemi i kolejowemi, jakoteż o dyspozycyach Rady narodowej, mających na celu zabezpieczenie regularnego funkcyonowania tych władz. Stribrny referował o rokowaniach z władzami wojskowemi i policyjnemi; Scheiner referował o narodowej obronie i o całokształcie położenia wojskowego. Na wniosek Modracka wybrano komisyę narodowej obrony.

Praga. B. kor. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Prezydyum namiestnictwa ogłosiło, że wiceprezydent namiestnictwa udał się do Narodnego Viboru i oświadczył, że namiestnictwo odtąd stoi w służbie nowej formy państwowej. Ułożono sposób wykonywania władzy w głównych zarysach, zwłaszcza co do urzędników umówiono się, że nie przyjdzie do żadnych zasadniczych zmian, zwłaszcza pod względem narodowym. Narodny Wybor przyjął do wiadomości, że dokonane będą ewentualnie zmiany konieczne ze względu na zmienione warunki, lecz wyraźnie oświadczono, że nie żąda się od urzędników składania przysiąg i że dalsze zarządzenia zastrzeżone są na spokojniejsze czasy.

NOTYFIKOWANIE PAŃSTWA CZESK.

Praga. B. kor. Czesko-słowackie Biuro korespondencyjne donosi o utworzeniu komisyi tymczasowej dla spraw zagranicznych, która notyfikowała przedstawicielom obcych państw na ziemiach państwa czesko-słowackiego objęcie władzy przez komitet narodowy.

W PRADZE.

Wiedeń. (Telefonem). W Pradze panuje spokój. Praca odbywa się normalnie. Hotele i kawiarnie noszące dotychczas „patryotyczne" nazwy, przemianowano. I tak hotel „Arc. Stefan" nazywa się „hotelem Wilsona", inne zaś noszą nazwę przywódców ententy. Żonie Massaryka zgotowano olbrzymią owacyę.

Wydział narodowy w Pradze wydał odezwę do wszystkich żołnierzy przebywających na urlopach, iż nie mają obowiązku powracać.

TUSAR POSŁEM CZESKIM W WIEDNIU.

Wiedeń. (Telefonem). Wiceprezydent Izby poselskiej Tusar otrzymał z Genewy depeszę od Kramarza, mianującą go posłem czeskim w Wiedniu. Do niego też zwrócili się posłowie niemieccy o interwencyę w sprawie wstrzymania całego transportu mleka z Moraw dla dzieci wiedeńskich. Pos. Tusar zarządził przepuszczenie mleka.

Manifestacye republikańskie w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Wiedeńska „Ringstrasse" była wczoraj świadkiem olbrzymiej demonstracyi. Tłumy demonstrantów wznosiły przed gmachem parlamentarnym i sejmowym burzliwe okrzyki za republiką. Demonstracye rozpoczęły się w południe z gmachu uniwersyteckiego, skąd studenci wyruszyli przed gmach parlamentu. Przed parlamentem przemówił jeden ze studentów, oficer. Odpowiadali pos. Dinghofer, Renner i pos. Malik, ten ostatni w mundurze oficerskim i czapce z „bączkiem" przysłoniętym narodową kokardą niemiecką. W końcu przemówił prez. Izby dr. Gross, który równocześnie zarządził usunięcie chorągwi czarno-żółtych z masztów, co powitano gorącymi oklaskami. Do demonstrujących tłumów przyłączyło się wielu oficerów i żołnierzy. O godz. 3 popołudniu zaległy tłumy ulice, okalające gmach sejmowy, gdzie rozpoczęto obrady niem. zgromadzenia narodowego. Przyszło do starcia między niem. radykałami a socyalistami, którzy w pochodzie nieśli czerwone chorągwie z napisami republikańskimi. Z balkonu sejmowego przemówiło kilku posłów, wzywając do porządku. W czasie przemówienia pos. Waldpera zabrzmiały okrzyki: „Niech żyje republika, wypuścić Adlera".

Skonsygnowana w pobliżu gmachu policya odstąpiła troskę o porządek oficerom i żołnierzom, którzy mimo nakazu ostrego pogotowia zgromadzili się w olbrzymiej liczbie, zakrywając bączki kokardami.

Bramy Burgu były zamknięte. Straż zamkową pełnił w miejsce dotychczasowego pułku wiedeńskiego węgierski pułk piechoty, który otrzymał ostre naboje. Demonstracye koło parlamentu i sejmu trwały do późnego wieczora.

Na niem. Zgromadzeniu narodowem w czasie mowy pos. Sylwestra reagowano silnie przeciw nocie Andrassego: Padały słowa: „bez czci, oto wdzięczność Habsburgów". Kiedy Ellenbogen oświadczył, że „tylko republika może uzdrowić niem. Austryę", zabrzmiały na sali i galeryi długotrwałe oklaski. Ze strony chrześcijańsko-socyalnej podniesiono ostre rekryminacye przeciw urządzaniu demonstracyi publicznych i podnoszeniu już teraz kwestyi formy rządu państwa. Komunikat chrz.-socyalny powiada, że wytrwanie po stronie Niemiec z pewnością byłoby rzeczą chlubną, jednak i w żalu jest miara, zwłaszcza z uwagi, że demonstracye mogą być w kołach ententy źle interpretowane.

Obrady niem. zgromadzenia narodowego.

Wiedeń. B. kor. Niemieckie zgromadzenie narodowe odbyło dziś drugie posiedzenie.

Pos. Fink zrezygnował ze stanowiska prezesa zgromadzenia.

Z porządku dziennego pos. Sylwester referował projekt noty do Wilsona, oraz rezolucyę. Mowca oświadczył, że pochwala decyzyę ministra spraw zagranicznych rozpoczęcia najszybszych rokowań w sprawie zawieszenia broni ale nie było rzeczą konieczną i dopuszczalną uczynić ten krok w ten sposób, aby stworzyć przepaść między niemiecką Austryą a państwem niemieckiem, która zagraża przyszłości narodu niemieckiego. Przeciw postępowaniu min. spraw zagranicznych protestuje zgromadzenie oraz przeciw wysłaniu noty bez porozumienia się z przedstawicielami narodu niemieckiego w Austryi. Mowca podniósł potrzebę wysłania własnych przedstawicieli do rokowań pokojowych.

Pos. Ellenbogen (socyalista) nazywa odłączenie się od państwa niemieckiego haniebnem wiarołomstwem (!). Niemieccy socyalni demokraci uważają za jedyne zabezpieczenie narodu niemieckiego przeciw podeptaniu jego interesów ukonstytuowanie się państwa niemieckiego w Austryi jako republiki.

Pos. Panz proponuje włączenie do noty ustępu w sprawie prawa samostanowienia dla Niemców na Węgrzech i na Bukowinie.

Pos. Renner referował następnie projekt konstytucyi.

Pos. Freissler zawiadomił o ukonstytuowaniu się Moraw północnych i północnego Śląska jako samodzielnych niemieckich prowincyi pod nazwą Kraju Sudeckiego.

Renner oświadcza w wywodzie końcowym, że sprawy dynastyi nie poruszył wydział wykonawczy z umysłu. Wydział jest zdania, że dynastya, dwór i wszystko co do tego pod względem prawno-państwowym przynależy, zalicza się do tych spraw, które wspólne są z innymi narodami. Rozstrzygnięcie o tych sprawach nie leży w ręku niemieckiego narodu, wyłącznie, lecz w rękach wszystkich narodów.

Następnie projekt konstytucyi jednomyślnie przyjęto jak również rezolucyę w sprawie utworzenia gwardyi narodowej. Do prezydentów wybrano Dinghoffera, Hausera i Seitza, potem dokonano wyboru członków rady stanu. Trybunału państwowego.

Dyrektor żywnościowy Eldersch wskazał na zamknięcie dowozu z Czech, Galicyi i Węgier i oznaczył jako najważniejsze zadanie porozumieć się z radą narodową czesko-słowacką i rządem polskim, by umożliwić dowóz środków żywności zwłaszcza ziemniaków. Podał do wiadomości, że mąka z Niemiec nadejdzie. Wreszcie odczytał telegram, że 10.000 ton mąki już jest w drodze z Niemiec, i że kanclerz niem. oświadczył gotowość pomocy ze strony Niemiec także i na przyszłość.

Rząd niemiecko-austryacki.

Wiedeń. B. kor. Niemiecko-austryacka rada stanu wystosowała do narodu niemieckiego w Austryi odezwę zawiadamiającą o uchwaleniu prowizorycznej ustawy zasadniczej nowego państwa i wyborze Rady stanu, która natychmiast obejmuje władzę wykonawczą i zamianuje pierwszy niemiecko-austryacki rząd prowadzić będzie rokowania pokojowe i obejmie komendę nad wojskiem niemieckiem. Nowy rząd zapewnia wszystkim narodowym mniejszościom pełną ochronę i spodziewa się wzajemności.

Dr Lammasch o bieżących zagadnieniach

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów uchwalono odbyć następujące posiedzenie izby posłów dnia 12 listopada.

Po oficyalnej konferencyi dr. Lammasch przemówił do zebranych. Zaprotestował on na wstępie przeciw zarzutowi wiarołomstwa wobec Niemiec, stwierdzając, że rząd niemiecki był uprzednio zawiadomiony o krokach rządu austryackiego. Niemcy wiedzieli mniej więcej od roku, że Austrya może prowadzić wojnę do pewnego terminu, a mianowicie, jak długo pozwolą na to jej względy gospodarcze i finansowe. Oświadczenie to zostało złożone zarówno wobec cesarza Wilhelma jak i wobec ambasadora niem. Prezydent ostrzega przed samowolnem ustępowaniem wojsk z frontu, gdyż to wywołałoby zamieszanie w komunikacyi i może opóźnić powrót żołnierzy. Rząd stoi na stanowisku demokratycznem, czego dowodem jest, że min. obrony krajowej został urzędnik cywilny. Rząd stoi na stanowisku prawa wszystkich narodów do stanowienia o sobie. Prawo to uzyskały narody w pełni. Ostateczne uchwały w tym kierunku mają być dopiero wtedy powzięte, skoro wojska powrócą do ojczyzny, a żołnierze będą mogli wykonać swe prawa obywateli państwa. Wszystkie w między czasie wydane zarządzenia uważa rząd za prowizoryczne i podlegną one swobodnemu głosowaniu.

W czasie przejściowym rząd będzie współdziałał w rozwiązaniu spraw bieżących. Nowe państwa naturalnie będą reprezentowane w rokowaniach pokojowych i będą mogły swobodnie prowadzić rokowania jakoteż będą mogły już teraz podjąć swobodnie stosunki z państwami neutralnemi. Prezydent ministrów wskazał następnie na zadania likwidacyjne. Co do ciężarów finansowych powiedział, że nowo-powstałe państwa będą musiały objąć spadek po dotychczasowem wspólnem państwie. Przystosowanie armii do zmienionej prawno-państwowej politycznej struktury będzie mogło nastąpić dopiero po ustaniu naporu ze strony nieprzyjaciela. Także minister wojny uznaje życzenie stronnictw narodowych co do przeniesienia pułków w ich strony rodzinne.

Prezydent ministrów zapowiada następnie daleko idącą amnestyę polityczną.

Dalsze odroczenie Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów zostało stosownie do uchwał przewodniczących klubów odroczone zaraz po otwarciu. Następne posiedzenie izby posłów odbędzie się dnia 12 listopada.

RUCH BERLIN—WIEDEŃ.

Berlin. B. kor. Wolff przeczy wiadomości o wstrzymaniu ruchu pociągów między Berlinem a Wiedniem.

Flota w Poli wypowiada posłuszeństwo.

Wiedeń. (Telefonem). Organ socyalistyczny „Nepszava" donosi, iż oficerowie i żołnierze w Poli powzięli uchwałę, że obejmują okręty wojenne pod własną komendę, i uznają tylko Radę narodową niemiecką, węgierską i południowo-słowiańską.

Ban chorwacki oddaje władzę.

Zagrzeb. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu soboru po przyjęciu znanego wniosku Pribicevica przyjęto wniosek Pavelica, według którego cała władza wykonawcza w Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii oddana zostaje Radzie narodowej. Ban Michalovic oświadczył imieniem rządu krajowego chorwackiego, że akceptuje w pełni oba wnioski i oddaje Radzie narodowej egzekutywę kraju. Uchwalono wstrzymać natychmiast wywóz środków żywności.

„ZIELONA ARMIA" HULA.

Wiedeń. (Telefonem). Połączenie telegraficzne między Budapesztem a Chorwacyą jest przerwane. Nadeszły okrężną drogą wieści o podpalaniach i rabunkach przez t. zw. „Zieloną armię" (dezerterów). Zrabowano dobra Pejacevicha, który wraz z synem ocalał. Szereg wsi granicznych w płomieniach. W Rjece puszczono na wolność jeńców.

Zagrzeb. B. kor. Celem zapobieżenia dalszym wykroczeniom zielonych band na prowincyi Rada narodowa zarządziła proklamowanie prawa doraźnego w czterech komitatach.

Hadik węgierskim premierem.

Budapeszt. B. kor. Hr. Hadik objął dziś czynności jako prezydent ministrów i konferuje ze stronnictwami co do składu gabinetu.

W BUDAPESZCIE.

Wiedeń. (Telefonem). Na Węgrzech przeszedł dzień wczorajszy spokojnie. Hr. Hadik ma nadzieję, iż hr. Karolyi wstąpi do jego gabinetu.

Wczoraj około 300 robotników wtargnęło do fabryki broni i zabrało około 5000 Manlicherów wraz z amunicyą. Na interwencyę hr. Karloyi'ego część broni zwrócono.

BUKOWINA DLA RUMUNII.

„Gaz. Wiecz." donosi z Czerniowiec: W rumuńskim Domu Narodowym odbyło się zgromadzenie narodowo-rumuńskie, które się ogłosiło jako konstytuanta bukowińskich Rumunów. Wybrano Radę Narodową z 48 osób i uchwalono rezolucyę, że cała niepodległa Bukowina ma z wszystkiemi prowincyami rumuńskiemi Austro-Węgier tworzyć niepodległe państwo.

Zachłanność czeska.

„Naprzód" donosi:

Wczoraj zgłosili się Czesi w starostwie frysztackim, żądając w imieniu „Narodnego Wyboru" oddania władzy w ich ręce.

Na tę wiadomość zebrała się natychmiast polska „Rada Narodowa" księstwa cieszyńskiego i ogłosiła się Rządem Narodowym dla Śląska cieszyńskiego.

Wysłała delegatów do frysztackiego starostwa z oświadczeniem, że nie wolno oddać władzy w niczyje ręce, jak tylko polskie i że ludność polska nie dopuści do zamachu Czechów na polski stan posiadania na Śląsku.

Starosta oświadczył, że przyjmuje żądanie Polaków do wiadomości i godzi się, aby natychmiast reprezentanci Rady Narodowej współuczestniczyli w rządach.

Rada Narodowa zawiadomiła o objęciu rządów na Śląsku telegraficznie rząd krajowy śląski w Opawie. Komisyę Likwidacyjną w Krakowie i rząd polski w Warszawie.

NADESŁANE.

Tłómaczenie.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Wezwanie do złożenia akcyj.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania *), którzy w przyszłorocznem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do soboty 30. listopada 1918 r., dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1918 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem bez osobnego nowego zgłoszenia członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie osobnem obwieszczeniem w dziennikach urzędowych, wychodzących we Wiedniu i w Budapeszcie.

Wiedeń, 26. października 1918 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Gruber, wicegubernator.

Schreiber, generalny radca. Schmid, generalny sekretarz.

*) Artykuł 14 statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, aż do ukończenia tegoż;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub honorowych, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko brać udział osobiście i nie może przystać pełnomocnika, a w obradach i uchwałach, choćby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawnionym jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).

WYŁĄCZNIE DLA P. T. INTELIGENCYI

Pierwszorzędna Szkoła Tańców

Józefa i Amalii Witkay

Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). 2539

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godziny 11 do 1 i od 5 do 7.

†

Marylka Witoszyńska

nauczycielka z Michałowic,

przeżywszy lat 24, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 28 października 1918 r. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1 listopada z kaplicy cmentarnej na cmentarz Rakowiecki, na który to smutny obrzęd zaprasza Koleżanki, Kolegów i Przyjaciół Zmarłej

stroskana Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w sobotę dnia 2 listopada o godz. 9 rano w kościele N. P. Maryi w kaplicy Matki Boskiej.

Za spokój † duszy ś. p.

Romana ks. Sanguszki

odprawi się

w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

we wtorek dnia 5-go listopada 1918 roku o godzinie 9 rano

w kościele Najśw. Panny Maryi.

ZNAKOMITE TUTKI marki: „Temida", „Wrzegudrem" i „Monopol" oraz bibułki „Czuwaj" poleca znana FABRYKA TUTEK I BIBUŁEK RUDOLFA HERLICZKI W KRAKOWIE

MASZYNY DO PISANIA

są do sprzedania: 3 Underwood, 2 Smith Bros, 1 Remington Standart.

Zakład techniczno-mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania i rachowania

KAZIMIERZ BLICHARSKI

Kraków, Floryańska 32, parter, w podwórzu. 3109

OBUWIE SKÓRZANE.

WAGON

obuwia z wyborowej skóry nadszedł z fabryk.

Sprzedaż po cenach maksymalnych.

T. & A. Batá

Kraków, 3258

przy ul. Szewskiej 23.

DRUKI GOSPODARCZE

Regestr układu prof. Dra Stefana Pawlika, wykaz najmu, dziennik robocizny, książeczki robocizny, książeczki służbowe, dziennik kasy, kontrola udoju mleka, próbne kontrole udoju, raporta folwarczne: miesięczne, tygodniowe i dzienne, kontrakta dzierżawne, kwitki na bydło, kwitaryusze zwykłe i lasowe, regestr gorzelniany i raporty gorzelniane, dziennik podawczy.

DRUKI PARAFIALNE.

Wysyłki uskutecznia się szybko i dokładnie. 2914

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. KAJNIT, SOLE POTASOWE wysokoprocentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „Asbit“ itp. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtownia sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22 8050

obok kościoła farnego.

50 TYSIĘCY POLSKICH OZDÓB NA DRZEWKO!

Piękne swojskie wzory. — Wyrób krajowy „Warsztatów krakowskich“.

Komplet łącznie z kartonem i portem

koron 30·—

wysyła 3225

Drobner — Kraków.

Majątek leśny

nad Sanem przy szosie

sprzedam Polakowi katolikowi.

Obszar 700 morgów lasu, 40—70 lat: jodła, sosna 75%, buczyna 25%, rębnego około 30.000 festmetrów. Odległość od kolei 11 klm. Poczta, żandarmerya, kościół w miejscu. — Cena wraz z prawem naftowem $3\frac{1}{2}$ miliona koron. — Zgłoszenia pod adresem: Jan Pomorski Malice p. Opatów (Polska). 3240

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej Dra Flesch'a oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść“. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—.

Baczność na markę „Skaboform“. 2904

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadworny dostawca; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; apteka pod „Złotym Orłem“ Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Tarnobrzeg: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiasza; Kołomyja: apteka wodowa Dra Stefana Steina; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

ŻEGLUGA POLSKA

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 19.

Świeżo ukazała się drukiem

PATEGIA

czyli

droga do niezawisłości ekonomicznej

napisał Jan Jakób Kowalczyk.

Cena K 6·—.

PATEGIA stanowi pierwszy tom wydawnictw towarzystwa — następne tomy w druku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, a także wprost w lokalu towarzystwa. 3252

Biuro przemysłu metalowego

c. k. Namiestnictwa K. U. O. w Krakowie poszukuje

LOKALU 3263

składającego się z około 12 ubikacyi, z oświetleniem elektrycznem, od 1-go kwietnia 1919 r.

Zgłoszenia z podaniem warunków najmu należy wnosić pod adresem Biura: Kraków, ul. Wiślna 8.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

$4\frac{1}{4}$% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

$3\frac{3}{4}$%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2.000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 kor. dziennie bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów. 2902

Magistrat miasta Sosnowca poszukuje

geometry,

specyalisty w dziedzinie pomiaru miast na stanowisko samodzielnego geometry miejskiego.

Posadę należy objąć z dniem 1-go grudnia b. r. Kandydaci winni zgłaszać się pisemnie do Zarządu miasta Sosnowca, załączając krótkie curiculum vitae, odpisy świadectw oraz swoje warunki.

Sosnowice, dnia 19-go października 1918 r.

3248 Magistrat.

Syndykat Rolniczy — Lwów plac Maryacki 10

kupuje nasiona 3030

koniczyn, traw i buraków pastewnych

poleca

niezawodny środek tępienia myszy i szczurów

TERROR nieszkodliwy dla zwierząt domowych.

WYSPRZEDAŻ.

Zawiadamia się, że wszelkie po dzień 1 października b. r. do farbowania, względnie czyszczenia powierzone nam przedmioty są wykończone i po składach do odbioru gotowe.

Nie wykupione rzeczy po dzień 10 listopada b. r. będą

stanowczo wysprzedane.

Polecając się dalszym łaskawym względom nadmieniamy, że obecnie wykończamy rzeczy do czyszczenia przeznaczone najwyżej do 8 dni, farbowane zaś do 2 tygodni.

„TĘCZA“ pralnia i farbiarnia

Kraków, Czarnowiejska 72. 3158

Do sprzedania:

sypialnia, jadalnia, otomanka, szafki i t. p.

Sprzedaż od 4-go listopada b. r. — między godz. 12—4 popoł. Topolowa 24, I. p. 3256

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 2901

poleca firma

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

NASIENIE MARCHWI

do siewu jesiennego

i inne doborowe nasiona warzywne i ogrodowe

poleca 3217

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 1.

Dostawca szpitali krajowych

Stanisław Baran

Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych

Kraków, Rynek główny 7—8 (w podwórzu)

poleca: Wszelkie narzędzia lekarskie. Kompletne urządzenia sal operacyjnych etc. Lampy kwarcowe. Mikroskopy. Urządzenia gabinetów chemiczno-fizycznych. Tablice anatomiczne, zoologiczne, botaniczne etc. etc. 3186

Obsługa fachowa. Ceny umiarkowane.

KUFRY, WALIZKI

i inne wyroby koszykarskie w każdej ilości sprzedaje po nizkich cenach

krajowy Związek koszykarzy

Stow. zarejestr. z ogr. por. 3242

w Krakowie, Rynek główny 19, II. p.

Próżne flaszki

z wód mineralnych kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolniccy Kraków, ul. Sienna 2. 2396

Płótno

zamienię na prowianty lub gotówkę. 3261

Sprzedam

płaszcz astrachanowy, płaszczyk i spodenki dla 4-letniego chłopczyka i suknię bronzową zupełnie nowa. Basztowa 15, I. p.

SZTUC

na grubszą zwierzynę z nabojami do sprzedania. — Wiadomość: ul. Basztowa 15, I. piętro. 3260

Pomocnik aptekarski

poszukuje posady.

Oferty nadsyłać proszę: J. Miotełko Warszawa, ul. Ceglana 9—34. 3253

Technik dentystyczny

powróciwszy z wojska poszukuje odpowiedniej posady. — Adres: Stanisław Strzelbicki, ulica św. Tomasza 29. 3258

Obiady domowe

z 3 dań K 4·—, ul. Gołębia L. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2791

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA SZKOŁY POLSKIE W ZIEMI CHEŁMSKIEJ I NA PODLASIU: L. Malkowski od Ks. A. Mirka z Niegowici 100 K. Juliusz Follprecht z Pragi 30 K. J. Kraśnicki 5 K. Inż. Wincenty Tokarz 200 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Glodta, emerytowanego dyrektora szkoły ludowej. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. M. z Gauticrów Marekowskiej, Morelowska 20 K i Izydorowie Sztaudyngierowie 20 K. Krakowskie drużyny skautowe 59.70 K. Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Tarnowa 1000 K jako datek z zysków r. 1917. Czerwonka A. i H. Hubaczek 32 K. Ks. Rom. Harmata 5.70 K. J. Kurdzel 4 K. Swiba 90 hal.

NA K. B. K.: A. Perówna 10 K. H. Bullmann nacz. ochot. Straży pożarn. w Suchej 50 K zam. wieńca na trumnę nieodżałowanemu długoletniemu prezesowi ś. p. Edwardowi Kupce. Juliusz Follprecht 30 K. Stan. Jałbrzykowscy 100 K zamiast wieńca natrumnę ś. p. Fr. Górskiego. Marya Jeleniowa 50 K jako zwrot zadatku. Ks. A. Gagatnicki 10 K. A. Wojciechowski 90.70 K od urzędników Wzaj. Ubezp. w Krakowie. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Marckowskiej rodzina składa 100 K. Zygm. Jaworscy z Kossowej 50 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Felicyi Wyczyńskiej. Stanisławowa Rożnowska 50 K zam. kwiatów na trumnę ś. p. Henryki Dunikowskiej. Z. Marynowska 10 K na podziękowanie za doznaną łaskę. Dr L. Wierzbowski 5 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: S. R. 10 K. I. R. 3 K. Jadwiga Szymańska i Aniela Mazurkówna 60 K. J. G. 1 K. III i IV kl. szkoły p. Kaplińskiej w Krakowie 40.60 K złożone z okazyi imienin nauczycielki Jadwigi Czerskiej.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ: Karol Lewicki 200 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. ojca. Personal urzędu podatk. w Krakowie 42.50 K. Wł. Nowiccy 4 K. J. Suchtówna z Krośnicy 20 K zam. życzeń w dzień ślubu pp. Wawrykiewiczów. Marya Browiczowa 19 K.

NA T. S. L.: Wiktor i Wanda Lampe 30 K dla uczczenia ś. p. Felicyi Wyczyńskiej.

NA MACIERZ POLSKĄ NA PODOLU: Władysław Komorra 50 K.

NA SZKOŁĘ IM. T. KOŚCIUSZKI W POLSKIEJ OSTRAWIE: Marya Browiczowa 19 K.

NA OPIEKĘ LEGIONOWĄ: Dr Aleksander Hiener z Jasła 500 K. T. Bujnowski z Tarnowa 50 K z powodu radosnej nowiny o abolicyi procesu przeciw legionistom w Marmarosz Sziget; Dr Wł. Borkowski 80 K zamiast kwiatów na trumnę śp. Stefanii Perćświet-Sołtanowej. Bronisława Borejko zamiast Mszy św. za drogich krewnych i zam. Mszy św. za dusze, które są najbliższe wybawienia Bożego 20 K.

NA BRATNIĄ POMOC UCZ. UNIW JAGIELL. Zebrane przez lekarzy i współpracowników kliniki neurologicznej Uniw. Jag. 136 K dla uczczenia ś. p. Jana Borolowskiego.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Adam Żmudziński z Rymanowa 510 K, zebrane podczas nabożeństwa z okazyi ogłoszenia przez Radę Regencyjną manifestu. Aniela Perówna 10 K.

NA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW: Naczelnictwo Sądu powiatowego w Lisku 6 K kwotę znalezioną w budynku sądowym.

NA ZAKŁAD W PAWLIKOWICACH: A. Szczerbowie 30 K zamiast kwiatów na trumnę śp. Fr. Górskiego.

NA PRZYTUŁEK DLA BEZDOMNYCH BR. ALBERTANÓW: T. P. 10 K.

DLA BIEDNEJ WDOWY Z 4-GIEM DZIECI MARYI K.: J. Słupnicki 8 K. J. Follprecht 10 K. Wł. Jelski 3 K. K. Łuszpińska 5 K. J. Kwaśnicki 2 K. Dr St. Wisłocki 10 K. Marychinka 5 K. U. Z. W. 20 K. Nowaczyńscy 4 K. Ks. Kaz. Zawałkiewicz 20 K. Drapella 50 K. Dr D. Markiewicz 10 K. Wł. Siemionow-Godziszewski 2 K.

Do sprzedania

wóz platonowy, wózek wyjazdowy, jedna kareta marki paryskiej oraz uprząż wyjazdowa na parę koni. — Podgórze, ul. Nadwiślańska 24. Telefon 3111. — Czarmiński. 3255

Na plebanię

poszukuje miejsca jako gospodyni i kucharka, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie i kuchni. — Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod R. K. 3257

Pod najwyższym protektoratem

Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości

Cesarza Karola I.

Komitet opieki nad grobami wojennymi w Austryi

główny oddział: Wiedeń 9/4 Canisiusgasse 10. 3215



Miejski Teatr Powszechny poszukuje

krawców.

Zgłoszenia przyjmuje się w kancelaryi od godziny 6 do 8 wieczorem. 3238

Nadeszły 2898

pianina używane

do składu fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków, ulica Wolska 7, parter.

Języki: 2390

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

IMPREGNOWANE

PASY PARCIANE

DO MASZYN ROLNICZYCH

poleca

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, ul. Sławkowska 1. 8264

Kilka motocykli

w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Zakładzie techniczno-mechanicznem Kraków, Floryańska 32, parter, w podwórzu. 3110

WILLA

wraz z całem urządzeniem domowem i inwentarzem, w ładnem położeniu, w Dolnej Austryi do sprzedania. Wiadomość u właściciela Czarmińskiego Podgórze, Nadwiślańska 24. Tel. 3111. 3254

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.